

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 223)
z dnia 16 grudnia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 223)

16 grudnia 2014 r.

Komisja Polityki Rolnictwa i Rozwoju Wsi obradująca pod przewodnictwem posłów: **Krzysztofa Jurgiele (PiS)**, przewodniczącego Komisji i **Artura Dunina (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych (druk nr 2934),
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tadeusz Nalewajk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Radosław Szatkowski** prezes Agencji Rynku Rolnego wraz ze współpracownikami, **Jarosław Wojtowicz** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Mirosław Helta** kierownik Sekcji Hodowli w Zespole Nadzoru Właścicielskiego w Biurze Prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych, **Mieczysław Kownacki** prezes Spółdzielni Producentów Mleka „Łaciata”, **Dorota Śmigielska** specjalista ds. rynku mleka i doradztwa ekonomicznego w Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, **Małgorzata Ramatowska** starszy specjalista w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych oraz dr **Karol Krajewski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost** i **Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Dariusz Dąbkowski** i **Dorota Rutkowska-Skwara** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dzień dobry państwu, otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Stwierdzam kworum.

Informuję o przyjęciu protokołów z posiedzeń Komisji od nr 110. do 200. wobec niewniesienia do nich zastrzeżeń.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia: pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych (druk nr 2934), drugi punkt – sprawy różne, wolne wnioski. Czy są uwagi do tak zaplanowanego porządku obrad?

Nie ma. Uważam, że porządek został przyjęty.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego mam pytanie: czy na sali znajdują się osoby wykonujące zawodową działalność lobbingową? Nie ma.

Przechodzimy do pierwszego punktu. Marszałek Sejmu skierował 25 listopada poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania (druk 2934). O uzasadnienie projektu ustawy proszę reprezentującego wnioskodawców pana posła Edmunda Borawskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Edmund Borawski (PSL) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo. Propozycja posłów PSL zmierza do nowelizacji zmiany ustawy o regulacji rynku mleka i przetworów mleczarskich, szczególnie w zakresie kwotowania mleka. Początek kwotowania – rok 2004 i 2005, dziesięć lat zbliża się ku końcowi, zakończenie kwotowania nastąpi w marcu roku 2015.

Kwotowanie produkcji mleka wywołało bardzo dużo dyskusji, było duże grono przeciwników i zwolenników. Myślę, że z perspektywy dziesięciu lat możemy powiedzieć, że polscy producenci mleka, jak również przetwórcy dobrze wykorzystali ten okres, nastąpił zdecydowany wzrost produkcji mleka, w tym okresie prawie o półtora miliarda kilogramów, jak również nastąpił duży rozwój polskich podmiotów gospodarczych, które przetwarzają mleko. Myślę, że ogólna opinia jest taka, że mleczarstwo wykorzystało ten czas chyba najsukcesyjniej ze wszystkich branż rolno-spożywczych.

Kwoty mleczne mają to do siebie, że są tylko do realizacji. W przypadku ich przekraczania następują konsekwencje w postaci kar, takie są decyzje Komisji Unii Europejskiej. W tym okresie nasi rolnicy zapłacili następujące kary: w roku kwotowym 2005/2006 było to 3,8 gr do litra, w roku 2012 – 38 gr, w 2013/14 – 29,36 gr. W roku bieżącym widać, że dynamika w skupie mleka jest jeszcze większa niż w poprzednim. Ocenia się, na podstawie dotychczasowego wykonania, że docelowo do końca marca kwota zostanie przekroczona o 6-8%, co spowoduje, że kara będzie w wysokości 80-90 gr.

Za rok kwotowy 2013/2014 producenci mleka zapłacili ponad 400 tys. zł. Jeżeli dynamika w skupie mleka w bieżącym roku kwotowym utrzyma się, zapłacimy ponad miliard złotych. Ta kara jest bolesna dla rolników z tego tytułu, że najczęściej dotyczy gospodarstw rodzinnych, które zdecydowały się na specjalizację, inwestycje w zakresie produkcji mleka i mają oczywiście duże kredyty. W związku z tym spółdzielnie i podmioty skupujące kary rozłożyły spłatę kar dla dużego grona producentów na okres około dziesięciu miesięcy. Ten nowy rok kwotowy będzie o wiele trudniejszy i dobrze, że jest inicjatywa polskiego rządu w zakresie spłaty kar, przy akceptacji UE, przez okres pięciu lat, pozwoliłoby to gospodarstwom na płynne uporanie się z tymi problemami.

Mapa polskiego mleczarstwa jest dość specyficzna. Okazało się, że niektóre rejony wykorzystwały kwotowanie doskonale i dzisiaj rejony o słabych glebach i trudnych warunkach klimatycznych produkują mleka najwięcej. Myślę, że takim wzorcem, jak w Polsce może się rozwijać produkcja mleka, jaki mamy potencjał, jest woj. podlaskie, które produkuje ponad dwa miliardy mleka rocznie. Dla Podlasia, jak to często nazywam, jest to białe złoto, które daje tym ludziom szansę na funkcjonowanie, na normalne prowadzenie gospodarstw. Są województwa o bardzo niskim poziomie produkcji mleka, chociaż mają doskonałe warunki hodowlane. Jeżeli zapewnilibyśmy opłacalność produkcji mleka, myślę, że Polska...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przepraszam, rząd niech nie dyskutuje, bo rząd przeszkadza.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Edmund Borawski (PSL) – spoza składu Komisji:

...Polska może produkować na poziomie około 15 miliardów litrów mleka. Myślę, że mógłby to być przemysł narodowy, bo takie możliwości istnieją. W konkurencji z mleczarstwem światowym, a nawet starej Unii, jesteśmy dzisiaj na słabszej pozycji, bo koncentracja produkcji mleka, jak i przetwórstwa, jest praktycznie jak jeden do siedmiu.

W związku z tym, że ustawa o regulacji rynku mleka i przetworów mlecznych ogranicza spokojne przejście do tego okresu już wolnego, posłowie PSL zaproponowali zmiany. Zmiany nie są duże, wychodzą po prostu naprzeciw tej aktualnej sytuacji. Zmiany dotyczą m.in. potrąceń w przypadku zbycia kwot mlecznych na rzecz rezerwy krajowej w wysokości 5% zbywanej kwoty oraz decyzji o możliwości zbycia lub użyczenia kwot mlecznych dla dostawców, producentów, posiadaczy kwot mlecznych, którzy nabyli te kwoty w okresie sprzed dwóch lat. Potrącanie 5 proc. do rezerwy krajowej z kwoty mlecznej przy zbyciu miało sens, kiedy kwoty jeszcze funkcjonowały, ponieważ te 5% szło do krajowej rezerwy i w następnym okresie było dzielone pomiędzy tych producentów, którzy przekraczali swoje kwoty mleczne i im brakowało. Był to mechanizm sprzyjający tym gospodarzom, którzy mają wiarę w produkcję mleka, mają warunki i starają się produkować. Ponieważ kwotowanie się kończy w marcu, odpis na rezerwę krajową mija się z celem, bo nigdy nie będzie to wykorzystane. Wiadomo, że kwota krajowa będzie rozliczana ogólnie, ale te 5% powinno trafić do tych producentów mleka, którzy kupują

te kwoty, co automatycznie pozwoli na ograniczenie kar i konsekwencji z tego wynikających.

Następna zmiana dotyczy zbycia lub użyczenia kwoty mlecznej dla dostawcy posiadającego kwotę hurtową. Dotychczas nie mógł zbyć swojej kwoty, którą posiadał, ponieważ musiałby automatycznie zrezygnować z rezerwy krajowej w ciągu tych dwóch lat. Wychodzimy tutaj naprzeciw – rezerwa krajowa z okresu sprzed dwóch lat po prostu pozostaje i jeżeli ktoś widzi, że nie wykorzysta swojej kwoty mlecznej, będzie mógł część tej kwoty zbyć na rzecz innych podmiotów.

Przechodząc już do tych zmian – w art. 15 ust. 5 proponujemy, że producent może zbyć dzierżawioną kwotę mleczną, jeżeli korzystał z krajowej rezerwy w ciągu ostatnich dwóch lat, ale nie może zbyć kwoty otrzymanej z rezerwy w tych ostatnich dwóch latach. Czyli, jeżeli w poprzednich okresach korzystał z krajowej rezerwy, to sprzed tych dwóch lat może to wykorzystać.

Art. 22 ust. 12 – proponujemy uchylić z tego tytułu, że wobec tego co mówiłem o tych 5% potrącanych do krajowej rezerwy, staje się to bezprzedmiotowe i lepiej, żeby to wykorzystali nasi producenci.

Art. 23 ust. 2 pkt 2 – powinien dać uprawnienia dyrektorowi oddziałowych agencji do zaakceptowania zbycia kwoty mlecznej poza rezerwą krajową, którą otrzymał w przeciągu dwóch ostatnich lat.

I art. 2 – dotyczy wniosków, na których podstawie została dokonana sprzedaż i Agencja Rynku Rolnego będzie mogła wzruszyć te wnioski, przyznając kwotę 5% temu producentowi, który po prostu zakupił kwotę mleczną.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, te zmiany nie są aż tak szerokie, ale patrząc na kończący się okres kwotowania produkcji mleka, powinny być wprowadzone do ustawy, żeby chociaż w ten sposób ograniczyć, zminimalizować kary, które po zakończonym roku kwotowym będą naliczane. Kary będą bardzo istotne i myślę, że w interesie nas wszystkich jest, żeby wyjść naprzeciw tym rolnikom. Tak że przedkładam propozycję, proszę o jej przeanalizowanie i przyjęcie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciel rządu mógłby się w tej sprawie wypowiedzieć?

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, oficjalnego stanowiska rządu nie ma. Wiadomo, że stanowisko będzie formułował minister rolnictwa jako dział administracji zajmujący się tą kwestią. Projekt naszego stanowiska jest, oczywiście, pozytywny w kontekście wniesionej zmiany. Powiem krótko: każda zmiana, którą możemy wprowadzić przepisem legislacyjnym, powodująca zmniejszenie kar płaconych przez producentów, jest przez nas akceptowana.

Jeśli chodzi o szczegóły wniesionych i omówionych przez pana posła Borawskiego poprawek, jeśli pan przewodniczący pozwoli to bym poprosił państwa z departamentu lub prezesa agencji o omówienie pewnych spraw technicznych, samego rozliczenia, gdy zmiana tej ustawy wejdzie w życie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę o wypowiedź. Będziemy mogli podjąć decyzję, czy powołamy podkomisję, czy damy radę załatwić to w trakcie procedowania.

Dyrektor Departamentu Rynków Rolnych w MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bliżej mikrofon, jeśli można.

Dyrektor departamentu w MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Proponujemy, żeby doprecyzować art. 2 tego poselskiego projektu ustawy w ten sposób, że przepis ten będzie dotyczył tylko postępowań wszczętych od 1 sierpnia 2014 r. i powinien dotyczyć tylko umów zbycia kwot mlecznych zawartych w roku kwotowym 2014/2015. Taka jest nasza prośba.

I ewentualnie, Wysoka Komisjo, prosimy, żeby rozważyć wejście w życie ustawy z dniem ogłoszenia ze względu na to, że gdyby Agencja Rynku Rolnego musiała wszcząć postępowania, musi również rozliczyć ten kończący się rok kwotowy a zatem dobrze by było, żeby miała odrobinę więcej czasu, nawet tych siedem dni dużo znaczy.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czy teraz Biuro Legislacyjne chce coś powiedzieć?

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Dariusz Dąbkowski:

Jak już państwo będą szczegółowo rozpatrywać tekst.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Bogucki, bardzo proszę.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam pytania do przedstawiciela wnioskodawców i do przedstawiciela ministerstwa, do pana ministra. Albo ja już się trochę pogubiłem w tym systemie kwotowania mleka, albo w tym, co usłyszałem, jest ta trzecia prawda, o której mówił ksiądz Tischner.

Otóż, wydaje mi się, że niezależnie od tego, czy te zmiany zostaną uchwalone, czy nie, ogólna suma kar, które zapłacą polscy rolnicy, będzie taka sama. I chciałbym usłyszeć odpowiedź, czy tak będzie, czy nie.

Te zmiany, w mojej ocenie, prowadzą tylko do przesunięcia kar pomiędzy rolnikami – więcej zapłacą w postaci wyższych kar jednostkowych za każdy litr mleka ci, którzy nie kupią kwot mlecznych a dodatkową premię 5% otrzymają ci, którzy już kupili te kwoty, no bo kupując, mieli świadomość, że tych 5% nie dostaną, więc w tej chwili otrzymają dodatkową premię. Dostaną również taką dodatkową premię ci, którzy w ostatnich dwóch latach otrzymali zwiększenie z rezerwy krajowej a będą mogli w tej chwili sprzedać część posiadanych wcześniej kwot. Pewnie rzadkie to są przypadki, bo na ogół jeśli ktoś otrzymywał z rezerwy to musiał produkcję zwiększać; to chyba dotyczy jednostkowych przypadków, jakichś nagłych zdarzeń w gospodarstwie, żeby ktoś, kto dostawał z rezerwy dwa lata temu czy rok temu, raptem nie wykorzystywał w tym roku.

Ale chciałbym, żebyśmy mieli pełną jasność, czy ta ustawa rzeczywiście zmieni sytuację polskich rolników, czy tylko przesunie kary pomiędzy rolnikami?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Pan poseł Kalemba.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Skoro w tej sytuacji, jaką mamy na rynku mleka w Polsce, Komisja Europejska nie ma takiego serca, jak byśmy oczekiwali i nie podjęła decyzji co do wskaźnika redukcji tłuszczu, to dobrze, że pojawia się inicjatywa poselska przedstawiona przez reprezentanta, powiedzmy sobie – super-fachowca w tej branży i to, co możemy zrobić w ramach naszej ustawy, nie naruszając prawa europejskiego, warto po prostu poprzeć. Tym bardziej, że wiadomo, że kwoty mleka znikają i nie ma sensu potracanie tych 5%. Więc ja uważam, że warto poprzeć te rozwiązania, które są w ramach naszego prawa krajowego, mając świadomość, że rozwiązania i decyzje Komisji Europejskiej nie nadążają za sytuacją na rynku mleka.

I tyle.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, proszę.

Poseł Edmund Borawski (PSL) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, faktem jest, że krajowa kwota mleczna nam się nie zwiększa i przekroczenie spowoduje naliczenie określonych kar. Ale jeżeli oddamy do rezerwy krajowej – tak jak to się stało w roku 2013/2014 – 10 mln kg, to te 10 mln kg, jeżeli byśmy nie uwzględnili tego wniosku, nie przyniesie żadnych efektów rolnikom, bo też zapłacą te kary przy rozliczeniu krajowym. A w przypadku, gdy kupią, to ta kwota spowoduje obniżenie kar, które oni zapłacą. Dzisiaj na rynku kwoty mleczne wynoszą 40 do 50 gr i rachunek jest prosty – 10 mln kosztuje 400 tys., 500 tys., a jeżeli kara wyniesie 80 gr, bo tak szacunkowo rozmawiamy, to będzie oszczędność 300 tys. zł. Mieć to i nie mieć, to jest zasadnicza różnica.

Tak, że to nie jest rozwiązanie, które przynosi duże złagodzenie kar, ale myślę, że jesteśmy po to, żeby każdą możliwość wykorzystywać, tym bardziej że nie ma żadnych zastrzeżeń do tej propozycji.

Zbywanie kwot przez rolników nawet z rezerwy, które otrzymali we wcześniejszym okresie – to się zdarza, ponieważ w rolnictwie te zmiany zachodzą płynnie. Jedne gospodarstwa zwiększają produkcję mleka, inne po prostu wypadają z tej produkcji, w związku z tym dobrze by było, gdyby ci, którzy chcą produkować, byli narażeni na jak najmniej szkie konsekwencje z tytułu tego kwotowania.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan przewodniczący...

Poseł Artur Dunin (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo serdecznie dziękuję – każde rozwiązanie, które ulży doli rolnika, jest bardzo cenne i wspieram to rozwiązanie. Przechodząc do konkretów, wydaje mi się, że – pomimo pewnych sugestii kolegów z PiS – podniosą oni rękę za tymi zmianami, z uwagi na to, że każdy grosz, każda złotówka w rolnictwie się liczy, jeżeli ona może zostać u rolnika, wiemy, jaka jest sytuacja w rolnictwie.

Jeszcze raz do tych poprawek. Musimy je zgłosić podczas czytania poszczególnych zmian i chciałbym, żeby to było profesjonalnie przygotowane, żebyśmy mogli od razu dzisiaj przy procedowaniu zmiany tej ustawy zamknąć temat, tak żeby uwagi ministerstwa, które wydają się bardzo słuszne, można było od razu wprowadzić podczas tego czytania.

Ode mnie tyle, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Olejniczak.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, wiemy, że jesteśmy w ostatnim roku kwotowym, pan poseł Borawski dużo już w uzasadnieniu projektowanej ustawy mówił. Propozycje są jak najbardziej zasadne, żeby w tym ostatnim roku kwotowym, tam gdzie można, tym rolnikom ulżyć. Ale ja mam dwa polityczne pytania do resortu rolnictwa, do ministra rolnictwa, do koalicji rządzącej.

Jaka jest szansa, że w ostatnim roku kwotowym w ogóle nie będzie karania polskich rolników? Co rząd robi, co polski rząd robi, co koalicja rządząca robi w ostatnim czasie, żeby od tego odejść? Bo chcę przypomnieć, że kwotowanie produkcji mleka mamy od 10 lat a „stara” piętnastka – od 1984 r., czyli od 30 lat. To jest ogromna dysproporcja. Nasi rolnicy kosztem wielu wyrzeczeń...

Ja już to kiedyś mówiłem przy okazji pytań, wspólnie z panem posłem Boguckim rozmawialiśmy na ten temat w Komisji dwa miesiące temu i mówiliśmy też o dezyderacie, tym dezyderacie, który był przez Komisję procedowany, że rolnicy szczególnie w roku 2008, 2007, 2006 płacili ogromne pieniądze za kwoty mleczne. Ceny, szczególnie na Podlasiu, najbardziej mlecznym rejonie w Polsce, dochodziły do 1,50 zł za jeden kilogram.

Czyli pierwsza sprawa: co rząd robi, żeby odejść w całej UE od karania rolników a, przede wszystkim, polskich rolników, bo oni najbardziej tracą. Dynamika skupu, która jest – i ANR to potwierdza – może doprowadzić do tego, że kary w tym ostatnim roku kwotowym, nie będą wynosiły 30 gr, tak jak w minionym roku, tylko 85-80 gr. Rolnicy wyhamowują w tej chwili produkcję, bo ci, którzy przekraczają, już widzą, tym bardziej że pan prezes Borawski mówił, że ceny są w ostatnim roku kwotowym bardzo znaczne, 40-50 gr i dla dużych gospodarstw, które mają je wydać, to też są bardzo duże pieniądze. To jest pierwsze moje pytanie, co rząd dalej zamierza zrobić.

Następna sprawa – wiemy, że sytuacja na rynku mleka i przetworów mlecznych z miesiąca na miesiąc się pogarsza. Ceny w kraju spadają, teraz – pod koniec roku – są mniej więcej na stabilnym poziomie, ale ze spółdzielni mleczarskich dochodzą niepokojące sygnały, że jest coraz więcej zapasów odtłuszczonego mleka w proszku, serów i masła. I może być tak, że po nowym roku, jeśli ta tendencja na rynkach światowych się nie zmieni, ceny mleka „zjadą” w niektórych regionach kraju poniżej złotych. I co rząd na tę sytuację? I co robi w UE, żeby zwiększyć dopłaty do prywatnego przechowywania i do pewnych mechanizmów, które w UE mogą funkcjonować?

To takie moje pytania. Jeśli pan minister jest dzisiaj w stanie odpowiedzieć to proszę, jeśli nie, to prosiłbym o odpowiedź na piśmie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Bogucki.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Musiałbym właściwie powtórzyć za przedmówcą, bo chciałem się właśnie odnieść do dezyderatu nr 25. Dobrze by było, gdybyśmy zajęli się rozwiązaniami, które – w rzeczywistości – pomogą polskim rolnikom i to w stopniu bardziej znaczącym.

Ale chciałbym jeszcze stronę rządową zapytać, czy rzeczywiście było tak, że kwota, która znajdowała się w poprzednim roku w rezerwie krajowej, była jakby wyłączona z krajowej kwoty i zwiększyła przez to kary zapłacone przez naszych rolników, a więc nie była rozliczana w bilansie przekroczeń i niewykonanych. Jeśli tak było, to i rząd, i parlament popełnił ogromny błąd, bo nie wykorzystał całej kwoty krajowej w roku ubiegłym, żeby odciążyć polskich rolników. Czy też jest tak, jak mi się wydawało, że bilans odnosi się do całej kwoty krajowej i niezależnie od tego, czy ta kwota w rezerwie jest rozdysponowana, czy nie, wpływa ona na wysokość kary.

To jest bardzo istotne, czy mamy rzeczywiście do czynienia z pomocą dla polskich rolników w tym projekcie, czy też mamy do czynienia tylko z przesunięciem kar pomiędzy grupami rolników – tymi, którzy kupili kwotę, i tymi, którzy kwoty nie kupią. Wydaje mi się, że to jest najistotniejsza kwestia do wyjaśnienia.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, dyskutujemy o rynku mleka za późno i w stopniu niewystarczającym. Dobrze, że jest dezyderat Komisji, który został przyjęty jednogłośnie, który jest adresowany do premiera rządu, z prośbą, wskazaniem o podjęcie działań, które pozwolą tym rolnikom, którzy uwierzyli w możliwość rozwoju gospodarstw mlecznych, przetrwać trudny okres i nie stać się bankrutami. To dotyczy przede wszystkim gospodarstw największych, które są najbardziej obciążone kredytami, które korzystały z pomocy unijnej. Takie zdanie rolnicy w sposób jednoznaczny w tej chwili formułują, między innymi na konferencji wspólnie zorganizowanej przez komisję rolnictwa Sejmu i Senatu.

Sytuacja jest bardzo trudna. Ta ustawa, incydentalna, niewielka, niczego *de facto* nie zmienia, nie jest tym, czego oczekują rolnicy. Oczekują oni wsparcia ze strony rządu, tym bardziej że według naszego przedstawiciela w Brukseli (mówię o ministrze Babuchowskim, który w formie prezentacji przedstawił działania Komisji Europejskiej na temat możliwości uzyskania wsparcia ze strony Komisji Europejskiej) na żadną

pomoc ze strony UE liczyć nie możemy; zdania w ten kwestii były jednoznaczne. Decyzje w Komisji praktycznie zapadły. Wydaje się, że pozycja polskiego ministra rolnictwa była tak słaba i niewsparta przez premiera rządu, że w ogóle naszych postulatów nikt poważnie nie traktował. W związku z tym są potrzebne działania krajowe, nie zaniebując oczywiście prób odwrócenia sytuacji w UE, ale są potrzebne działania krajowe.

O tym, że będzie koniec kwotowania od 1 kwietnia 2015 r., wiemy z górami od kilku lat. Działania Polski były niejasne, niejednoznaczne, bo jestem absolutnie przekonany, że kwotowanie dla polskiego rolnictwa było korzystne. Tu mam całkiem inne zdanie niż duże zakłady przerobu mleka, które twierdzą, że teraz dopiero będzie można rozwinąć skrzydła. Dla Polski, przy polskiej specyfice i strukturze produkcji mleka, kwotowanie było formą ochrony rynku i formą stabilizowania dochodów producentów rolnych. Nie jesteśmy w stanie konkurować z ogromnymi fermami mlecznymi, które są w Europie Zachodniej, również na świecie, gdzie nawet największe polskie gospodarstwa mleczne są mikroskopijne w stosunku do tych, zajmujących się produkcją mleka na świecie. Podawałem przykład obory z Teksasu, gdzie jest 7,5 tys. krów dojnych. To które gospodarstwo w Polsce jest w stanie konkurować z tego typu gospodarstwami?

Uważam, że kwotowanie mleka było bardzo ważne i przegraliśmy niezmiernie ważny element, który mógł być stabilizujący dla polskiego rolnictwa. Efektem tego jest to, że znaczna część Polski, całe powiaty są pozbawione krów mlecznych. W wielu powiatach Polski dzieci będą widziały krowy w elementarzu czy w telewizji. To są konsekwencje m. in. przyjętego modelu rozwoju mleczarstwa w Polsce, o którym pan prezes wypowiadał się w samych superlatywach, twierdząc jeszcze (rozumiem, że w imieniu swojego klubu), że konkurencyjność sektora mleczarskiego zależy wyłącznie od koncentracji przetwórstwa. Jeżeli by tak było to nie ma prawa pozostać produkcja mleka w Austrii, w Szwajcarii, w niektórych regionach Włoch, w Masywie Centralnym we Francji. Tam nie powinno być żadnych krów mlecznych, jeżeli jedynie skala produkcji przetwórstwa, koncentracja przetwórstwa ma decydować o tym, czy coś jest opłacalne, czy nie. Są różne możliwości wspierania przetwórstwa, również tego produkującego na rynek lokalny, przetwarzającego w małych zakładach przetwórczych, produkującego wyroby specyficzne, oryginalne, sprzedawane bezpośrednio, również z gospodarstw. Ten kierunek w Polsce nie znajduje, niestety, uznania w oczach rządu. Zresztą czy koncentracja przetwórstwa jest w rolnictwie czymś pozytywnym? Akurat mleko ma może dość specyficzną formę własności, bo jeszcze spółdzielczość odgrywa jakąś rolę na tym rynku i, chwała Bogu, że tak jest. Ale, czy koncentracja przetwórstwa mięsa w Polsce, czy koncentracja przemysłu tłuszczowego, czy koncentracja przemysłu owocowo-warzywnego, w znacznej mierze sprzedanego międzynarodowym koncernom, jest zjawiskiem korzystnym dla polskiego rolnictwa? Czy w jakikolwiek sposób pomaga rolnikom, czy wprost przeciwnie, powoduje, że w tej międzynarodowej globalnej grze firmy traktują polskich producentów surowców rolniczych w sposób dominujący, często monopolistyczny, wymuszając na nich sprzedaż często nawet poniżej kosztów wytwarzania? To jest – oczywiście – pytanie, na które wielokrotnie próbowaliśmy uzyskać odpowiedź odnośnie do strategii dla polskiego rolnictwa, modeli rozwoju tego rolnictwa. Nigdy właściwie takiej odpowiedzi, takiej poważnej dyskusji nie było.

Mnie interesuje – i to pytanie ponawiam, koledzy je zdawali – jakie działania zamierza rząd jeszcze podjąć, nie oglądając się już na UE (bo, zdaniem prof. Babuchowskiego, już nie mamy czego szukać w Brukseli), żeby nie dopuścić do sytuacji, która zaczyna się pojawiać w sposób dość, niestety, przewidywalny. Że najlepsze polskie gospodarstwa, te gospodarstwa, które zainwestowały (to dotyczy głównie Podlasia i północnego Mazowsza, ale nie tylko), przy tak gwałtownym spadku ceny, przy braku reakcji choćby w postaci skupu interwencyjnego czy dopłaty do przechowywania, czyli narzędzi dopuszczalnych w siatce bezpieczeństwa ustalonej przez UE, jeżeli takich działań ze strony rządu polskiego nie będzie, to te gospodarstwa będą przegranymi procesu odchodzenia od kwotowania i tych zmian, które na rynku zachodzą. Kto im wytłumaczy, że te wszystkie nadzieje, jakie wiązali z inwestowaniem w gospodarstwa, niestety, okażą się płonne?

W tej chwili wielu rolników, którzy bardzo mocno zaangażowali się w przetwórstwo mleka, stoi na granicy bankructwa. Jeżeli nie będzie również szybkich działań interwen-

cyjnych, na które, jestem przekonany, w Sejmie będzie pełna zgoda, to te gospodarstwa zbankrutują.

Akceptuję tę ustawę, bo jeżeli jest szansa w jakikolwiek sposób pozwolić na przesunięcie niewykorzystanych kwot z jednych gospodarstw do drugih, bez konieczności potrącania tych 5% na rezerwę krajową, bo byłoby to już w tej chwili absolutnie głupie, to trzeba to przyjąć. Tylko, że to jest ustawa mała, nieznaczająca, ona nie rozwiązuje problemów na rynku mleka.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pani poseł Niedziela, bardzo proszę.

Posel Dorota Niedziela (PO):

Ja tylko chciałam się odnieść do tego, co mówił pan poseł Ardanowski.

Mam takie wrażenie, że na tej sali padły zarzuty, że nikt nic nie zrobił *à propos* kwoty mlecznej. Dlatego mam pytanie do pana ministra: czy są kraje, które mają tak samo duże przekroczenia? Czy ich rządy doprowadziły do tego, że za te przekroczenia nie będą płacić? Bo mam takie wrażenie, że tylko nas to dotknęło a przecież nie tylko nas. Jeżeli państwo to monitorują, to wiedzą, że dotyczy to wielu państw europejskich i nie jesteśmy tu absolutnie żadnym liderem.

Druga sprawa dotycząca takiej trochę niespójności. Rozumiem, że produkcja mleka jest skoncentrowana i taka powinna być, i taka może być. Gdy pan poseł mówił, że trzeba pomóc tym dużym gospodarstwom, które ukierunkowały się na produkcję, to jak najbardziej. Ale też nie można mówić, że nagle straciliśmy pojedyncze gospodarstwa, które mają bydło, ponieważ myślę, że to wszystko powinno współdziałać. Czyli zarówno powinny działać duże gospodarstwa, które produkują duże ilości produktu, jak i te małe gospodarstwa. Przecistawianie ich sobie nie ma najmniejszego sensu, o czym wielokrotnie mówiliśmy, czyli rozdrobnione rolnictwo i rolnictwo skoncentrowane. Myślę, że nie ma sensu pokazywać takich rzeczy, bo cały program, który w tej chwili wchodzi, jest też wspomaganie małego rolnika i małych gospodarstw rolnych.

Tak, że bardzo bym prosiła tylko o powiedzenie, panie ministrze, czy takie kwoty są w innych krajach i jakiej są wysokości.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Kalembe.

Posel Stanisław Kalembe (PSL):

Temat się robi szerszy.

Ja bym chciał bardzo konkretnie powiedzieć na temat działań dotyczących kwotowania mleka. Polska była liderem w grupie kilku państw, jeżeli chodzi o przedłużenie kwot mleka – proponuję wejść na strony Rady Ministrów, posiedzeń, Komisji Europejskiej, to wszystko jest w dokumentacji do samego końca.

Nie udało się pozyskać znaczących ministrów rolnictwa znaczących państw. Takie rozmowy prowadziłem w Berlinie z panią minister Ilse Aigner, tam zdania były podzielone nawet wśród organizacji rolniczych. Nie poparli tego. Podobnie Francja. Chciałbym tylko podkreślić, że wskutek naszych działań, tylko naszych działań, udało się przedłużyć kwotę cukru do 2017 r., bo uzyskaliśmy poparcie dwóch ministrów, Niemiec i Francji, a głównie ministra rolnictwa Francji – Le Folla, tak samo jak płatności związane z produkcją czy SAPS. Tylko dlatego.

Jeżeli chodzi o kwoty mleczne, za którymi Polska opowiadała się do końca, było zaledwie kilka państw a Polska była liderem w tej grupie. Nie było większości, trzeba to sobie jasno powiedzieć.

Tak, uważam, że kwoty w polskich warunkach spełniły swoje zadania i nie ulega wątpliwości, że jeszcze byłyby przydatne. Ale są inne działania (to może już temat na inne posiedzenia Komisji), jakie rząd przewiduje, bo przecież są mechanizmy co do ochrony tego rynku. I też zawsze podkreślaliśmy, że musi być ochrona tego rynku w regionach słabszych. Uważam, że takie działania trwają.

Jeżeli chodzi o ochronę mniejszych gospodarstw to przypomnę, że w tej perspektywie wprowadziliśmy restrukturyzację małych gospodarstw a, oprócz tego, bardzo wyraźne

wsparcie stad krów mlecznych – do 25 sztuk. Nawet młodzi rolnicy, którzy nie mają żadnej sztuki, ale mają inicjatywę, otrzymają znaczące wsparcie inwestycyjne na założenie działalności. Tak, że nie jesteśmy bezsilni. Przypomnę tylko, że w poprzedniej perspektywie skorzystało z modernizacji gospodarstw około 70 tys. gospodarstw a teraz przewidujemy w modernizacji i restrukturyzacji małych gospodarstw nawet do 200 tysięcy.

Tak, że uważam, że tu jest słuszne ukierunkowanie na wsparcie inwestycyjne tych gospodarstw nie największych. Ale nie jesteśmy w Stanach Zjednoczonych, tylko w UE. Tam parę tysięcy sztuk bydła przez cały rok jest na pastwiskach, obsługują to dwie czy trzy osoby; średnia gospodarstwa w Stanach jest dziesięciokrotnie wyższa aniżeli u nas. My mamy jednak europejski model rolnictwa. I co jest ciekawe, że nawet w takich państwach jak Austria (przecież mają strukturę,) też nie było takich, którzy popierali utrzymanie kwot mlecznych. Tu jest pewien problem, ale mówię to od tej strony, jak to przebiegało na posiedzeniu Rady Ministrów.

Polska jako jedyne państwo złożyła rezolucję, żeby utrzymać pomoc do tytoniu. Tylko my do końca byliśmy. Dzisiaj mamy to już w ramach środków krajowych, ale to nie dotyczy tego tematu.

Zgadzam się, że dla Polski byłoby korzystne, gdyby kwoty funkcjonowały dalej, ale już ich – po prostu – nie ma.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Wysoka Komisjo, pani poseł Niedziela stwierdziła, że w sposób nieprecyzyjny czy nielogiczny się wypowiedziałem, więc chce doprecyzować.

Przede wszystkim, jestem przekonany, że trzeba dostrzec dualizm produkcji mleka w Polsce. Są gospodarstwa duże, one są w większości skoncentrowane, jeszcze raz powtórzę, w północno-wschodniej Polsce, które są w sposób naturalny zainteresowane również skoncentrowanym przetwórstwem, czyli także spółdzielnią, którą pan poseł wnioskodawca reprezentuje. Ale to nie może być jedyny model w rozwoju produkcji mleka w Polsce. Potencjał polskiego rolnictwa, słusznie pan poseł zauważył, jest bardzo duży, może to jest 15 miliardów, może więcej, trudno powiedzieć. Biorąc pod uwagę również zmiany w strukturze zasiewów, to ten potencjał produkcji mleka jest znaczący. W związku z tym warto przypomnieć, jak nędzną kwotę wynegocjowaliśmy w 2004 r., nieodzwierciedlającą naszego potencjału. Ale już niedługo historycy będą się tym zajmowali.

Nie można jednak myśleć o tym, że produkcja mleka będzie w Polsce skoncentrowana w dwóch czy trzech województwach, ponieważ warunki do produkcji bydła, zarówno mlecznego, jak i mięsnego, są na terenie całej Polski, są również w terenach, gdzie żadnej innej alternatywnej produkcji, ze względu na udział użytków zielonych, właściwie nie można zaproponować rolnikom. W związku z tym wydaje się, że oprócz rozwiązań, które będą korzystne dla tych większych gospodarstw, które w skali Europy w dalszym ciągu nie są bardzo wielkie, to jest jeden kierunek a drugi kierunek to wsparcie dla gospodarstw, które nigdy nie będą miały stu, dwustu czy pięciuset sztuk bydła, bo nie mają takiej powierzchni a mogłyby spokojnie zajmować się produkcją mleka na potrzeby (nie będę tego powtarzał) na potrzeby lokalne, bądź potrzeby związane ze sprzedażą bezpośrednią. Wydaje mi się, że to jest dość logiczne.

To, że nie mamy czego szukać w Brukseli, o tym bardzo wyraźnie powiedział przedstawiciel polskiego rządu rezydujący w Brukseli, czyli pan profesor Babuchowski. Cóż z tego, że polskie władze się starały, jak w Komisji Europejskiej niczego, mówiąc dosłownie, nie uzyskaliśmy – ani redukcji współczynnika tłuszczowego, ani wydłużenia kwot, właściwie nie byliśmy w stanie zorganizować innych krajów, które by nas w jakiś sposób mogły wesprzeć w naszych potrzebach. Ja bym wolał, żeby polskich ministrów (i to dotyczy nie tylko ministrów obecnej koalicji) chwalili rolnicy a nie, żeby oni chwalili się sami. Uważam również, że jest potrzeba – moja szanowna koleżanka przewodnicząca podkomisji do spraw sprzedaży bezpośredniej wyszła – ale w protokół to będzie...

Jesteś, dobrze.

Będę prosił przewodniczącą Komisji (już prezydium o to prosiłem) byśmy na jednym z najbliższych posiedzeń podjęli w końcu sprawę sprzedaży bezpośredniej. Podkomisja, którą powołaliśmy jako Komisja, nie jest w stanie dalej ruszyć nawet o pół centymetra, ponieważ doszliśmy do granicy, do bariery, która wymaga rozstrzygnięć politycznych. Pani przewodnicząca od kilku tygodni mówi, że chodzi do ministra spraw zagranicznych, do ministra finansów, podejmuje starania. Szanuję to, dziękuję za to, tylko że się nic dalej nie posuwa. W związku z tym należy zdać sprawozdanie z tego, co podkomisja do tej pory robiła i będę o to wnioskował po to, abyśmy jako Komisja podjęli decyzję, może w postaci dezyderatu, może projektów zmian ustawowych (bo podkomisja dyskutuje o rozporządzeniach dwóch ministrów), byśmy w tej sprawie byli w stanie ruszyć.

Być może jest potrzebne wsparcie dla podkomisji, bo, jako żywo, mnie już zaczyna brakować wyobraźni, co powinniśmy jeszcze jako podkomisja zrobić, by przełamać barierę w myśleniu polskiego rządu, że nie da się nic zrobić, pomimo tego, że podajemy wyraźne przykłady z innych krajów UE, że w sprzedaży bezpośredniej – to się wiąże również z produkcją na niewielką skalę w gospodarstwach, także z produkcją mleczną – można by szereg elementów korzystnie wpływających na rozwój polskiego mleczarstwa w małych gospodarstwach rozwinąć.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan...

Pani poseł, ale...

Posel Dorota Niedziela (PO):

Ja muszę krótko odpowiedzieć...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan przewodniczący Dunin nie chciał ustąpić pani.

Posel Dorota Niedziela (PO):

Ja tylko chcę odpowiedzieć, że pewnie pan poseł Dunin chce poinformować, że ten punkt będzie w styczniowym harmonogramie.

Chcę jeszcze panu posłowi powiedzieć, że rozporządzenie ministerstwa rolnictwa już poszło do konsultacji i do punktu. Problem dotyczy wyłącznie przetworzenia w ministerstwie zdrowia i sam pan poseł wie, że jest to problem przekroczenia dyrektywy, nad którym pracujemy.

I bardzo chętnie zdam sprawozdanie w styczniu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale niepotrzebnie pani na korytarzu mówi panu posłowi, bo on to w Komisji wykorzystuje. Tak, że ze mną lepiej rozmawiać.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Dunin.

Posel Artur Dunin (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję.

Dwie sprawy, jedna w związku z dzisiejszym porządkiem obrad.

Panie przewodniczący, porządek obrad brzmi: „o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych”. Mieliśmy dzisiaj omawiać zapisy tej ustawy i ustawę przegłosować a, przepraszam bardzo, wywiązała się szeroka dyskusja o mleku. Rozumiem to, ale niedawno przyjmowaliśmy dezyderat i też rozmawialiśmy o mleku. Dzisiaj porządek obrad dotyczy tylko rozpatrzenia tych poprawek. To jest pierwsza rzecz. Więc bardzo bym prosił ukierunkować naszą dyskusję pod kątem ustawy.

Oczywiście, pan minister jak najbardziej powinien się wypowiedzieć odnośnie do tych sugestii i prośb parlamentarzystów.

Druga rzecz jest taka, że – kochani posłowie, parlamentarzyści z PiS – z jednej strony mówicie, że kary są be i kar się nie powinno płacić, ale – z drugiej strony – w jednym zdaniu mówicie, że kwoty mleczne powinny być utrzymane. No to, jeżeli kwoty mleczne są utrzymane, to sankcją za przekroczenie są kary. Ta dzisiejsza zmiana ustawy ma pomóc właśnie rolnikom. Skupmy się nad ustawą i przeprowadźmy ją tak, żeby rol-

nik mógł skorzystać. Poseł wnioskodawca powiedział, że można zaoszczędzić 330 tysięcy. Kochani, nie dyskutujmy, bo znów robimy tutaj kogel-mogel, zamiast skupić się nad meritum sprawy, czyli nad poprawkami.

Dlatego wnoszę o zamknięcie dyskusji, oddanie jeszcze głosu panu ministrowi i przystąpienie do porządku obrad.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, to jest wniosek formalny.

Kto jest za zamknięciem dyskusji, bo ja chciałem się wypowiedzieć, ale...

Poseł Artur Dunin (PO):

Powiedziałem: oddania głosu...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale jeszcze są posłowie, którzy chcą zabrać głos. Ja na przykład...

Pan mecenas chciał za brać głos.

Legislator Dariusz Dąbkowski:

To jest pierwsze czytanie i z istoty pierwszego czytania wynika ogólna dyskusja. Tak, że – w naszej ocenie, jako Biura Legislacyjnego – taki wniosek byłby trochę nie na miejscu.

Poseł Artur Dunin (PO):

Rozumiem, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan jako wnioskodawca... bo chciałem jeszcze jedno zdanie powiedzieć, ale proszę.

Poseł Edmund Borawski (PSL) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, dyskusja faktycznie jest szeroka, na temat mleczarstwa na świecie, pewnych wzorców. Myślę, że powinniśmy się skupić na naszych warunkach, w których żyjemy i funkcjonujemy. Te zmiany w mleczarstwie zachodziły od początku przemian ustrojowych. Było ono bardzo rozproszone, dzisiaj też jest jeszcze bardzo rozproszone, bo są producenci, którzy dziennie sprzedają 20 litrów mleka, i są producenci, którzy sprzedają 30 tys. litrów mleka. Przetwórstwo mleka koncentruje się bardziej w województwach zachodnich niż w północno-wschodnich z tego tytułu, że w północno-wschodnich, poza woj. warmińsko-mazurskim, jest dominacja gospodarstw rodzinnych. Myślę, że o to nam wszystkim chodzi, żeby rozwijać podstawową jednostkę, bo to daje zrównoważony rozwój kraju. Te gospodarstwa są nie tylko produkcyjne, ale również ogromnym rynkiem zbytu. Mleczarstwo na rynek finansowy przekazuje ponad 20 mld zł, o tym też trzeba pamiętać.

Jest szansa dla wszystkich, nawet dla tej produkcji mikro. Ale musimy wtedy chodzić po zakupy do tych gospodarstw a nie do dużych sieci handlowych. A my dzisiaj wszyscy chodzimy do dużych sieci. Apelujemy, żeby były mikrogospodarstwa i żeby produkowały – one się nie utrzymają, jeżeli nie będą miały zbytu, bo ich koszt produkcji jest o wiele większy niż w dużych przedsiębiorstwach przemysłowych. Jeżeli nie zmienimy swojego podejścia to nie widzę możliwości, niezależnie od wsparcia, rozwoju tych gospodarstw mikro. Tak że, panie pośle, trzeba zacząć kupować w tych mikr- masło, mleko i tak dalej, to one będą żyły, będą się rozwijały. A jeżeli nie, to ich nie będzie.

Nie chciałbym tutaj mówić o mleczarstwie australijskim, nowozelandzkim, austriackim. Gospodarstwo, które produkuje w Austrii tysiąc litrów mleka dziennie, przetwarza to, otrzymuje subwencję z budżetu państwa w wysokości 100 tys. euro i w rozmowie ze mną właściciel mówi, że ledwo spina to wszystko. Gdyby nie polscy robotnicy, którzy przyjeżdżają do niego na czas lata na wypas to on by, po prostu, nie potrafił powiązać końca z końcem. Każde państwo ma swoje różne rozwiązania, które są nabyte, historyczne i je stosuje. W związku z tym myślę, że takie porównywanie nic nie daje. Jeżeli my sami, Polacy, nie pochylimy się nad gospodarką, nad każdą branżą, nie wypracujemy sensownych mechanizmów, żaden wzorzec nie będzie do wdrożenia.

Chcę powiedzieć, że do spółdzielni, którą zarządzam, sprzedaje 12 tys. producentów, oni produkują 1400 mln litrów mleka. A cała Dania, która produkuje 3,5 mld ma siedem tysięcy producentów. Firma duńska Arla Foods, która przetwarza więcej mleka niż cała Polska, ma 9 tys. producentów mleka. Jeżeli mówimy o dużych gospodarstwach, to też słowa uznania trzeba skierować pod adresem gospodarstw Skarbu Państwa, które produkują po 30 tys. litrów mleka. Jeżeli weźmiemy Gałowo, jeżeli weźmiemy Żołędnicę i inne gospodarstwa, one są przykładem, jak organizować produkcję mleka i jak oszczędzać. Dzisiaj małe gospodarstwa, które sprzedają do spółdzielni po 20, 30 litrów mleka, proszę państwa, to jest socjal. Jeżeli one wypadną, obowiązek pomocy dla tych ludzi będzie musiało przejąć państwo, bo nawet jeżeli ktoś sprzedaje 30 litrów i otrzyma złotówkę to jest to 1 tys. zł miesięcznie. A jeżeli nie będzie produkował? To będzie wyciągał rękę po pomoc. Dobrze, że ci ludzie są na tyle ambitni, honorowi, że nie wyciągają ręki. Tak, że nie szukajmy wzorców w świecie, mamy naród pracowity, rolników, którzy dzisiaj są wzorcem dla tych, którzy przyjeżdżają, zakłady, które też są wzorcem dla przedsiębiorców zachodnich. Często słyszę zwiedzających, czy odwiedzających zakład, że on by chciał taki mieć. Odpowiadam – ja też, ale to jest spółdzielnia.

Spółdzielczość jest mocno krytykowana w różnych dziedzinach, w różnych branżach. Jest to doskonała struktura. A my dzisiaj siedzimy nad prawem spółdzielczym – przepraszam, że odbiegam od tematu – i nie potrafimy skonstruować takiego, które by służyło rozwojowi tego kraju, bo spółdzielnia to jest struktura dla ludzi biednych, którzy chcą poprawić swój byt, tylko doszukujemy się różnych rozwiązań archaicznych a to nie koresponduje z naszymi warunkami. I myślę, że powinniśmy oduczyć się oglądania na wszystkich. Świat jest otwarty, ludzie jeżdżą, ściągają dobre wzorce, ale nie próbujemy ich narzucać.

Tak, że jeszcze raz apeluję, bo nawet ta drobna sprawa to jest jakiś sygnał dla producentów mleka, że Wysoka Izba, że Komisja pochyliła się nad tym, rozważyła to. Niezależnie od tej podejrzliwości, czy to będzie 400, 300 tys. zł, w rolnictwie, u rolnika każdy grosz jest dosłownie na wagę złota, dosłownie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, nikt tutaj z opozycji, bo pan tak sugerował... Nie kwestionuję tych rozwiązań, po to jest Komisja, żeby dyskusja była ogólna i szersza, dotycząca całej w zasadzie materii ustawy. Ze zdziwieniem też słucham panów wypowiedzi, bo stwierdza pan, że siedzimy nad prawem, czy spółdzielczym... Rząd powinien mieć program rozwiązywania tych problemów, o których pan mówił, bo jeśli np. chodziło o wprowadzenie wieku 67 lat, to nie było problemów czy innych ograniczeń socjalnych. Tak, że my oczekujemy na program w tym zakresie. Zresztą była konferencja zorganizowana przez komisję – sejmową i senacką w zakresie propozycji, jakie mają być wprowadzone w Polsce po zakończeniu roku kwotowego i, niestety, ze zdziwieniem przyjęliśmy do wiadomości, że rząd tych propozycji, o których pan mówił, nie przedstawił. My, jako opozycja, staramy się dalej szukać rozwiązań, posługując się rozwiązaniami w innych państwach, ale tu jest potrzebna wola rzeczywistej współpracy tak, aby ta liberalizacja rynku, którą państwo wprowadzają już od ośmiu lat, nie miała miejsca.

Chcę podkreślić, że tym głównym ustępstwem koalicji rządowej już od 2008 r., od przeglądu Wspólnej Polityki Rolnej, była liberalizacja rynków rolnych. Proces ten zakończył się 17 grudnia 2013 r. przyjęciem rozporządzenia dotyczącego rynków rolnych i tam, niestety, tych nadziei dla naszych małych gospodarstw, dla żywotności wsi, nie ma. Ale jeszcze raz podkreślam, nie narzekajmy na opozycję, bo to rząd odpowiada za jakość życia narodu i jeśli my dyskutujemy, to nie po to, żeby dyskutować, tylko żeby wskazać na to, co jest złe a co jest dobre, naszym zdaniem. Ale w demokracji większość decyduje i państwo podejmuje decyzję. Z tym, że ta ustawa przez nas nie była krytykowana.

Pan, bardzo proszę.

Prezes Spółdzielni Producentów Mleka „Łaciata” Wiesław Kownacki:

Wiesław Kownacki, jestem tu gościem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę powiedzieć, skąd pan jest.

Prezes Spółdzielni Producentów Mleka „Łaciata” Wiesław Kownacki:

Jestem prezesem Spółdzielni Producentów Mleka „Łaciata” spod Ciechanowa. Cieszę się, że nasi koledzy z Podlasia przodują, ale my na północnym Mazowszu nie jesteśmy gorsi. To tak przy okazji.

Chciałbym w imieniu grup producenckich zgłosić postulaty, ale to może później. Nie chciałbym, żebyście później nie dali mi głosu, dlatego powiem teraz na temat tej ustawy. Oczywiście to jest sprawiedliwość dla rolników, ustawa jest korzystna, tylko szkoda, że tak późno. Dlaczego mówię, że późno? Ponieważ w dalszym ciągu będzie zamieszanie wśród rolników, bo część już kupiła, część chce kupić, agencja w dalszym ciągu liczy i być może do Bożego Narodzenia policzy, ile rolnicy dostaną z rezerwy. A przecież rolnicy muszą to brać pod uwagę, bo żeby kupić, trzeba to brać pod uwagę. Teraz ci, co policzyli, kupią, dostaną 5% w tej chwili jak gdyby za darmo, ale to im zostanie, po prostu im to zostanie, mimo że kupili. Czyli zapłacą a nic z tego nie będą mieli. Oczywiście, nic się nie zmieni w ilości, wielkości kar.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę o uwagę a pana proszę zmierzać do końca.

Prezes Spółdzielni Producentów Mleka „Łaciata” Wiesław Kownacki:

Ja już dziękuję, już nic więcej nie mam do powiedzenia.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę przedstawiciela rządu o odniesienie się do niektórych kwestii, tak w skrócie.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, powiem tak: myślę, że bardzo dobrze się stało, że była konferencja wspólnie zorganizowana przez komisje – Senatu i Sejmu, odnośnie do przyszłości rynku mleka, bo – nie oszukujmy się – nasz przedstawiciel, pan Andrzej Babuchowski, przedstawił realia naszego kraju, jako członka UE w kontekście własnych krajowych rozwiązań i rozwiązań ze strony Komisji Europejskiej. I to nie polega... Mamy wspólny rynek mleka i musimy się z tym zgodzić, będąc w UE.

Druga kwestia, myślę, że też bardzo istotna. Nikt nie zauważył, ale po *Health Checku* w 2008 r. nastąpiło zwiększenie o 2% całej kwoty i później do 2013 r. ta kwota była zwiększana o 1%. Oczywiście, jakby dzisiaj minister Sawicki występował na forach europejskich odnośnie do pewnych rozwiązań i regulacji... Siedzi tu minister Kalemba, który mówił, od kiedy myśmy występowali na forach Komisji w kontekście przedłużenia kwot mlecznych nawet do 2020 r. Z cukrem nam się udało „pośrednio” do 2017 r., ale z mlekiem nie. Bo żeby znaleźć rozwiązania ogólne, trzeba mieć sprzymierzeńców. Dzisiaj w UE tylko Grecja nie przekracza kwot a wszystkie pozostałe kraje przekraczają. Mówiłem, że nikt się nie chce zgodzić, żeby odpuścić kary za przekroczenie kwot mleka w 2014/15. I mówmy o tym. Mało tego, Niemcy w 2013/2014 przekroczyły kwotę i Niemcy byli pierwsi przeciwko zniesieniu kar.

Mówmy o realiach a wypowiadają się byli ministrowie, którzy naprawdę znają realia. I myślę, że jest tak jak pan powiedział: komisja wyborcza. Skończyliśmy jedne wybory, zaczynamy drugie. I przepraszam, nie będę tego więcej komentował. Akurat pana osobiście też znam.

Szanowni państwo, co możemy wykonać jako kraj członkowski w przyszłej perspektywie 2014-2020? Program Rozwoju Obszarów Wiejskich mamy zatwierdzany w piętek, generalnie rzecz biorąc, przewiduje on zwiększenie dostępności do dofinansowania gospodarstw mniejszych.

Ale chciałbym jeszcze powiedzieć o rynku mleka.

Szanowni państwo pamiętacie, jak minister Sawicki ogłosił nabór wyłącznie dla mleczarzy w 2010 czy 2009 roku, mogę się mylić, to wszystkie pozostałe branże miały do nas pretensje, dlaczego dajemy mleczarzom? Konkluzja była jasna: jest dołek na rynku

mleka, proponujemy rozdysponowanie środków z modernizacji na mleko. Gdzie poszło najwięcej? Oczywiście na te rejony najbardziej mleczne, czytaj: Podlasie. Chcę powiedzieć, że zostały podpisane 9273 umowy z modernizacji z PROW 2007-2013 na kwotę 1400 mln zł, to poszło na rynek związany z produkcją mleka.

Nie można więc powiedzieć, że nic się nie robi. Mówię: opierajmy się na cyfrach.

Był tu podany przykład Austrii. Szanowni państwo, my, w kontekście mleka, nie zrzeszamy się, nie tworzymy grup producentów. Taka jest prawda. Już nie mówię o tym elemencie... Nie, ja bym nie nazywał tego koncentracją przetwórstwa, tylko konsolidacją, myślę, że jest to drobna różnica, ale istotna. W PROW na lata 2014-2020 proponujemy właśnie przede wszystkim dopłaty do produkcji rolnika aktywnego: 60% (z tych 13%, które będą z ogólnego PROW przeznaczone na dopłaty) idzie dla producentów bydła. I to mamy policzone, bo jeżeli wyjdzie nam ta kwestia do 30 dopłata, po 70 euro na dzień dzisiejszy, bo takimi dysponujemy środkami finansowymi, to tak to będzie.

Czyli – nie dla rolnika, który coś posiada, ma duży areal i płaci mu się za naturę, ale – dla rolnika tzw. aktywnego.

Kolejna kwestia: przetwórstwo. Oczywiście mamy działanie do 300 tys. zł dla rolnika, który chce przetwarzać sam a jeżeli w grupach producenckich – do 15 mln zł w transzach po 20%. Ta kwestia również była podnoszona.

Oczywiście, nie da się, szanowni państwo, jednym pociągnięciem uregulować tej kwestii, ale docelowo to, co możemy zrobić z własnych środków finansowych, musimy wykorzystać. Mało tego, ja tu powiem publicznie i wprost, kto tworzy nadwyżkę kwotowania. Struktura nadwyżki jest taka, że wytwarza ją 10% gospodarstw a 90% nie przekracza kwoty.

Jest prezes ANR, może podać, kto tworzy tę nadwyżkę.

Mogę podać taki przykład – jeżeli ktoś ma 800 ton kwoty mleka i rozmawiam z nim (nie będę mówił, gdzie, ale w rejonie, gdzie dużo mleka się produkuje), pytam: Rysiek, ile przekroczysz kwotę? Chyba z 800 ton. Rozumiecie? Czyli ma 100 krów więcej niż pozwala na to przyznana mu kwota. I jeden mówi tak: to ja będę doił, a ten drugi nie będzie doił. Nadwyżki tworzy 10 tys. gospodarstw a producentów mamy 148 tys. Oczywiście, najbardziej poszkodowane wskutek zniesienia kwotowania będą małe gospodarstwa. Bo skąd się wzięła struktura nadwyżki kwotowania? Stąd, że więksi producenci przygotowują się do uwolnienia kwot 31 marca 2015 r. i zwiększają bazę. Mało tego, przecież państwo i Wysoka Komisja wiedzą, takich notowań średnich cen mleka, jak były na początku roku (1,54 zł,) w całej Polsce nie było; dzisiaj mamy 1,24 zł.

Kwestia skuteczności w pozyskaniu środków. Pamiętają państwo, za prezydentury czeskiej (nie tylko Polacy, wszyscy wylewali mleko) dostaliśmy 22,5 mln. Na ostatnim posiedzeniu COPA-COGECA, związków zawodowych, w Brukseli też byli nie tylko Polacy, ale wszyscy. Rozmawiając o mleku trudno jest mi mówić o cyfrach, ale – generalnie rzecz biorąc – mówmy o tym, w czym się poruszamy i co ewentualnie możemy skutecznie zrobić jako kraj, mając do dyspozycji środki finansowe. Dlaczego Litwa, Łotwa i Finlandia dostały dofinansowanie bezpośrednio do producentów mleka? Dlatego, że u nich w strukturze eksportu mleko stanowi 60%, u nas – w związku z embargiem – mleko stanowi 8,6% eksportu do Rosji. Dlatego przyłączyliśmy się do tych trzech państw i razem z nimi występowaliśmy, ale – niestety – nie dostaliśmy środków finansowych.

Teraz odnośnie do tego, co możemy. Pan Babuchowski powiedział, że jeśli chodzi o zniesienie kar za przekroczenie kwot, nie ma takiej możliwości. I teraz idąc dalej. Nie wiem, jak to się dzisiaj skończy, ale pan minister Sawicki podpisał wczoraj do wszystkich 28 krajów członkowskich UE pismo, a dzisiaj odbywa się posiedzenie Rady Ministrów, gdzie występujemy jeszcze o współczynnik tłuszczowy, o rozłożenie na raty kar do 2020 r. bez odsetek i trzeci element – o przedłużeniu interwencji do końca lutego, jak dobrze pamiętam. Oczywiście, państwo pamiętają, że występowaliśmy również o zwiększenie ceny interwencyjnej OMP, czyli odtłuszczonego mleka w proszku i masła w blokach.

Na dzień dzisiejszy nasi przedsiębiorcy do agencji zgłosili, wiecie, ile regulacji? 60 ton. I to są fakty, jeżeli chodzi o mechanizmy. Mało tego, najbardziej nam zależy na mechanizmach wywozowych, bo jeżeli do prywatnego przechowywania, to ten produkt kiedyś musi się znaleźć na rynku. Nie będę już mówił o cenach światowych, bo różnie się

to kształtuje, ale jest to globalny rynek i to, co możemy – dałem przykłady z modernizacji – chcemy realizować w PROW 204-2020.

Będzie oddzielna debata dotycząca mleka, bo rynek jest – oczywiście – dla nas ważny. Biorąc pod uwagę naszych większych producentów, to niestety a może „stety” (pan Kalemba mówił o bioróżnorodności, kwestii mniejszych gospodarstw), trudno się nam porównywać do Stanów. W Stanach średnia gospodarstwa wynosi czterysta ha a my ponad czterysta ha mamy w 2700 gospodarstwach, większość ma do dziesięciu ha, do dwudziestu ha mają ci, co produkują i są tzw. kwotowcami. Dlatego w przyszłym PROW proponujemy to rozwiązanie: dostępność dla małych gospodarstw, to, co możemy zrobić w ramach możliwości i w ramach posiadanych środków.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Najważniejsze, że rząd się stara, to trzeba docenić.

Czy są jakieś wnioski formalne?

Jeśli nie, to stwierdzam zakończenie pierwszego czytania ustawy z druku 2934.

Nie ma żadnych innych wniosków. Proponuję przejść do rozpatrzenia projektu.

Tytuł projektu ustawy. Czy są jakieś uwagi?

Pan mecenas?

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Chodzi o redakcję projektodawcy, po prostu jest to chyba błąd drukarski. To jest ustawa o zmianie ustawy o organizacji rynku mleka i przetworów mlecznych, żeby być precyzyjnym.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jako błąd techniczny...

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Tak jest, poprawimy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Myślę, że wnioskodawca nie wyraża sprzeciwu, tak?

Poseł Edmund Borawski (PSL) – spoza składu Komisji:

Tak, dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Art. 1, zmiana 1. Czy są jakieś uwagi i propozycje?

Pan mecenas?

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Przyjrzelśmy się temu artykułowi, który jest zmieniany, to jest art. 15 ust. 5 i tam jest odesłanie: „...w ciągu dwóch lat od dnia wydania decyzji, o której mowa w ust. 1...” Tutaj projektodawcy podali pełną nazwę tej decyzji „...w sprawie przyznania kwoty indywidualnej z krajowej rezerwy” a to jest dokładnie ta decyzja, o której mowa w ust. 1.

Więc tutaj prosilibyśmy tylko o pozostawienie tego odesłania, tak jak jest w pierwotnym tekście ustawy, bo tak jest mniej więcej w całej systematyce ustawy, że odsyłamy do decyzji, o której mowa w art. 15 ust. 1.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Bogucki a potem pana decyzja.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Pytałem o to trzykrotnie i ani prezes jednej z największych w Polsce spółdzielni nie odpowiedział na to pytanie a właściwie odpowiedział, chyba nie do końca zgodnie z prawdą (mam nadzieję, że nie chciał skłamać), tylko bilans policzył po jednej stronie – ani ministerstwo się do tego nie ustosunkowało. To ja przeczytam może odpowiedni artykuł tej samej ustawy, o której mówimy, który odnosi się właśnie do rezerwy, żebyśmy mieli pełną świadomość, czy rolnicy na tym rozwiązaniu skorzystają jako cała klasa w Polsce, czyli

wszyscy producenci mleka a nie poszczególni rolnicy, no bo to jest co innego. Poszczególni mogą skorzystać, ale ktoś musi za to zapłacić.

Otóż współczynnik realokacji, czyli współczynnik, który określa, jaka będzie wysokość kary, liczy się na podstawie „ilorazu sumy niewykorzystanych przez dostawców hurtowych kwot indywidualnych przysługujących na dany dzień roku i pozostającej do dyspozycji części krajowej rezerwy przeznaczonej dla dostawców hurtowych i sumy przekroczonych przez dostawców hurtowych kwot indywidualnych”.

Do czego zmierzam? Gdyby wszystkie kwoty zostały wykorzystane przez tych, którzy je posiadają, i nie było zupełnie rezerwy, to kwota dla tych, którzy będą mieli nadwyżkę, wyniesie 27,83 euro za 100 kg. Pytam tylko o to, czy ministerstwo potwierdzi takie informacje? Czyli około 1,20, 1,30, 1,40 zł w zależności od kursu euro. Współczynnik realokacji pozwala na to, żeby kary tak jak w roku ubiegłym wynosiły tylko 30 gr, bo rezerwa tych, którzy nie wykorzystali kwot, była znacznie wyższa niż wysokość przekroczenia kwoty krajowej.

Więc, z uporem maniaka, będę chciał, żeby tutaj była jednak prawda, no bo nie chciałbym być po raz drugi przez jedną z rządzących partii w ciągu miesiąca oszukany.

A więc, żeby mieć pełną jasność: czy rzeczywiście polscy rolnicy oszczędzą te 300, 200 czy 400 tysięcy, czy też nastąpi tylko przesunięcie pomiędzy tymi, którzy kwoty kupią a tymi, którzy przekroczą a kwot nie kupią? Chciałbym mieć pełną jasność. I czy w związku z tym ta zmiana nie podniesie wysokości kary dla rolników?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Poseł wnioskodawca, tak? Czy pan minister?

Poseł Edmund Borawski (PSL) – spoza składu Komisji:

Jeżeli mogę, panie przewodniczący.

Ja już tłumaczyłem, że faktem jest, że kwota krajowa jest rozliczana ogólnie, czyli mamy taki i taki limit, takie i takie jest wykorzystanie i wtedy jest to brane do ustalenia wysokości kary w zakresie przeliczenia. I jeżeli poprzednio był sens, że te 5% było przeznaczone na rezerwę krajową, bo to sprzyjało rozwojowi tych producentów, którzy się decydowali, ponieważ oni je otrzymali przy podziale z rezerwy krajowej przekraczając swoją kwotę o jakąś tam ilość, i to wszystko też było dzielone współczynnikiem. Ale jeżeli w tej chwili te 5% już jest potrącone, to około półtora mln kilogramów pozostanie w rezerwie krajowej i z tego nie skorzystają rolnicy, którzy sprzedają to mleko. A jeżeli zwrócimy te 5% do tych rolników, którzy wykupili kwotę, to oni...

Wysoka Komisjo, trzeba przyznać, że rolnicy jak kupują kwotę jeden od drugiego to łącznie z tymi 5%, które są potrącone. Taka jest transakcja. To nie ma tak, że ja płacę tylko 95%, a 5%... Transakcja między nimi jest to po prostu cała kwota. I jeżeli te 5% nie będzie przypisane do poszczególnych producentów mleka a zostanie w rezerwie krajowej to, faktycznie, rolnicy zapłacą później tę karę, kiedy mogą oszczędzić pewne pieniądze. Jeżeli, mówiłem, że na rynku jest cena za kwotę mleczną 40-50 gr za litr a kara wyjdzie 80-90 gr, to ta różnica jest oszczędnością dla rolników, którzy zdecydowali się kupić kwotę mleczną, i którzy się zdecydują. Saldo jest to samo. Potwierdzam to.

Proszę?

Nie, nie, nie, wszyscy zapłacą jednakowo, bo przecież rozmawialiśmy o stawce. Momencik. Ten, który kupi, to zaoszczędzi. Przecież każdy może to zrobić, kto ma wolę. Tutaj nikt nikomu nie ogranicza, jest to rynek.

Jaka ruletka?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję.

Czy są formalne propozycje zmian do tego artykułu?

Czy ta uwaga, o której mówił pan mecenas – czy pan przyjmuje wniosek?

Poseł Edmund Borawski (PSL) – spoza składu Komisji:

Nie ma żadnego problemu, bo to jest...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

...tylko techniczny wniosek.

Dobrze, dziękuję.

Przyjmujemy zmianę 1 z tą zmianą, o której mówił pan mecenas.

Zmiana 2. Czy są uwagi?

Nie ma. Uważam, że zmiana 2 została przyjęta.

Zmiana 3. Nie ma uwag.

Uważam, że została przyjęta.

Art. 2, rząd proponuje tutaj inny zapis. Proszę przygotować w takim razie, czy podyktować, jak to by miało brzmieć.

Ma pani to przygotowane? To do podpisania tutaj przez posłów, jeśli uznają. Proszę przekazać tutaj.

Pan mecenas ma tę zmianę?

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Nie mam, ale słyszałem, jak pani dyrektor ją zgłaszała, ale chcielibyśmy zerknąć. Wystarczy jeden podpis, bo to jest zwykła ustawa, to nie jest projekt odnoszący się do prawa UE.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan przewodniczący Dunin będzie zasłużony dla mleczarstwa.

Pan mecenas sprawdzi legislacyjnie i przeczyta nam tę zmianę, jeśli można.

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Tu już wnioskodawcy, formalnie – pan poseł Dunin, chcą, aby ten art. 2 otrzymał następujące brzmienie: „Do postępowań wszczętych od dnia 1 sierpnia 2014 r. na podstawie art. 22 ustawy wymienionej w art. 1 i zakończonych wydaniem decyzji na podstawie art. 23 ust. 2 pkt 2 ustawy wymienionej w art. 1 stosuje się przepisy tej ustawy w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą”.

Czyli tutaj pojawia się nowy termin, ale oprócz tego wnioskodawca proponuje dodać ust. 2 w tym nowym art. 2: „Zrzeczenie się na piśmie praw wynikających z decyzji w sprawie przyznania kwoty indywidualnej w sprawie rezerwy, o której mowa w art. 15 ust. 5 oraz w art. 23 ust. 2 pkt 2 ustawy, o której mowa w art. 1, zachowuje moc”.

I tutaj trzeba by sprawdzić, czy dokładnie o to chodzi? Bo tu jest taka sytuacja, która jest w obecnym przepisie w art. 23 i w art. 15 ust. 5. Bo w obecnym brzmieniu art. 23 ust. 2 pkt 2 na końcu jest taki dopisek: „chyba, że zrzekł się na piśmie praw wynikających z tej decyzji”.

I chyba o ten fragment chodzi, panie przewodniczący. To taka, oczywiście – na szybko, moja interpretacja. Ta zmiana jest merytoryczna.

A z korekty legislacyjnej to ja bym tu tylko wymieniał odesłanie do ustawy nie „wymienionej w art. 1”, tylko „zmienianej w art. 1” i tutaj jest chyba „do postępowań wszczętych od dnia 1 sierpnia 2014 r. na podstawie art. 22 ustawy zmienianej w art. 1 i niezakończonych wydaniem decyzji”.

To taka korekta tutaj i na razie bez dalszych uwag.

Poseł Artur Dunin (PO):

Przyjmuję jako autopoprawkę, jeżeli można.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czy są pytania? Czy poprawka i treść artykułu są jasne?

Jeśli nie ma innych wniosków to przyjmujemy ten artykuł.

Art. 3. Ustawa wchodzi w życie po upływie 7 dni.

Tutaj była prośba rządu, żeby „z dniem ogłoszenia”. Panie mecenasie, czy to jest możliwe prawnie?

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Oczywiście, w legislacji jest dopuszczalny dzień ogłoszenia, z tym że tylko wyraźny komunikat zarówno ze strony wnioskodawców, jak i przede wszystkim pana ministra. Ja rozumiem, że te propozycje są korzystne dla odbiorców ustawy, bo Trybunał Konstytucyjny, całe orzecznictwo zmierza do takiej interpretacji dnia wejścia w życie, że o ile

jest to korzystne dla odbiorcy to jak najbardziej, ale w innych przypadkach to musi być w pewien sposób uzasadnione i nie naruszać zasady demokratycznego państwa prawnego, ważny interes państwa i jeszcze inne bardziej szczegółowe składniki.

Niemniej jednak tu jasny komunikat, że te rozwiązania są korzystne dla odbiorców, adresatów tej ustawy – w ocenie Biura Legislacyjnego może umożliwiać, uzasadniać również i dopuszczać jako pierwszy dzień wejścia w życie dzień ogłoszenia.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Dunin szykuje poprawkę w tym zakresie.

W związku z tym przyjmujemy tę zmianę.

Poczekamy chwilę, bo jeszcze nie podpisał.

Całość projektu ustawy – czy są jakieś propozycje? Ktoś przeciw jest?

Nie. Ustawa została przyjęta.

Pytanie teraz do rządu, wnioskodawców. Wiemy, że ten okres kwotowania się kończy. Czy byłaby potrzeba uchwalenia ustawy na tym posiedzeniu Sejmu, czy w styczniu, bo w styczniu mamy posiedzenie trzynastego? Jeśli byśmy się zwrócili do marszałka, to jest możliwe w czwartek drugie czytanie i w piątek uchwalenie, ale nie wiem, czy jest taka potrzeba?

Nie wiem, jak to wpłynie na rynek.

Poseł Edmund Borawski (PSL) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, myślę, że jest to pilna sprawa, bo te transakcje między rolnikami zachodzą i dobrze by było, żeby agencji dodatkowej roboty nie dodawać.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proponuję wyznaczyć termin dla MSZ do jutra do godziny 15.00 i albo jutro wieczorem, albo w czwartek, może się odbyć drugie czytanie a trzecie – w piątek. Tak, że do jutra do piętnastej termin dla MSZ. I do marszałka Sejmu prośba, żeby ustawa została uchwalona na tym posiedzeniu Sejmu.

Teraz wyznaczamy posła sprawozdawcę.

Poseł Artur Dunin (PO):

Jeżeli można, chciałbym zaproponować pana Aleksandra Sosnę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Kogo?

Poseł Artur Dunin (PO):

Pana posła Aleksandra Sosnę jako posła sprawozdawcę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czy pan poseł wyraża zgodę? Czy są inne kandydatury?

Nie ma.

Kandydatura pana posła, przedstawiciela Podlasia, została przyjęta.

A więc ten punkt byśmy zakończyli – z tą prośbą do marszałka Sejmu o rozpatrzenie na tym posiedzeniu.

Drugi punkt – sprawy różne. Chciałbym w trybie art. 157 prosić o informację na temat stanu prawnego dotyczącego możliwości wykonywania uboju rytualnego na terenie Polski w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego w powyższej sprawie.

Myślę, pani sekretarz, że byśmy prosili o jakąś krótką informację na posiedzenie Komisji w czwartek. Taka informacja jest potrzebna, mamy zapytania jako posłowie.

Czy są inne pytania czy wnioski?

Nie ma.

Dziękuję serdecznie za udział w posiedzeniu Komisji.